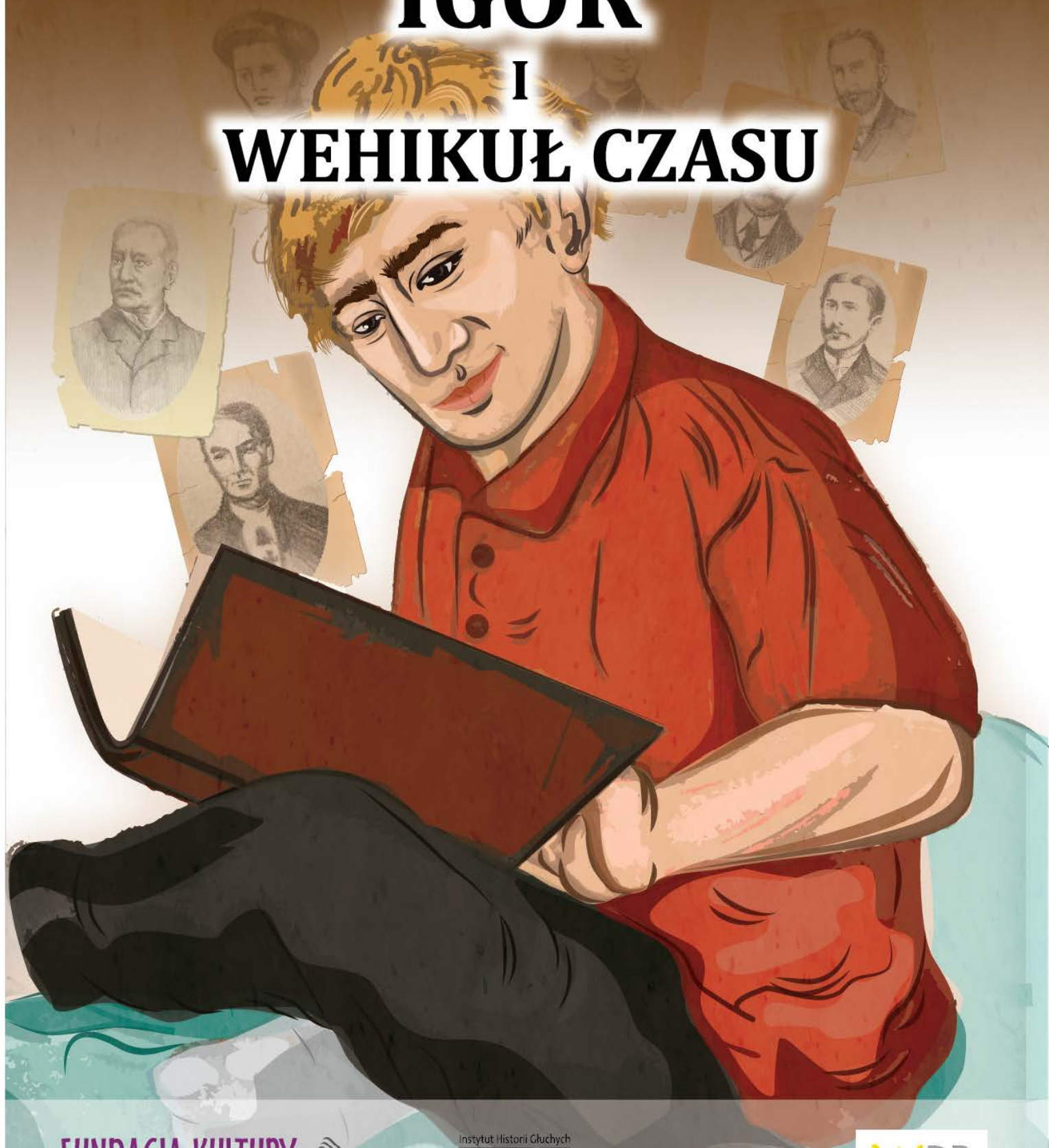


TOMASZ ADAM ŚWIDERSKI - JUSTYNA KIERUZALSKA

# IGOR I WEHIKUŁ CZASU



FUNDACJA KULTURY  
BEZ BARIER

Institut Historii Głuchych



*urduś  
Historicus*

Muzeum  
Historii  
Polski

Tytuł: IGOR I WEHIKUŁ CZASU  
Scenariusz: Tomasz Adam Świderski  
Grafika: Justyna Kieruzalska  
Redakcja: Robert Więckowski

Autorzy Biogramów:  
Tomasz Adam Świderski  
Marek Krzysztof Lasecki (biogram Pełczyńskiego, Siennickiego i Stachowicza).

Projekt okładki: Justyna Kieruzalska

Projekt "Włączeni w historię" jest dofinansowany ze środków Muzeum Historii Polski w ramach projektu "Patriotyzm Jutra".

Komiks opublikowany na zasadach CCBY.

Warszawa 2014.

Tomasz Adam Świderski - Justyna Kieruzalska

# IGOR

## I

# WEHIKUŁ CZASU



Instytut Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego w Warszawie, 2014.



9 września 1764 roku w wyniku wolnej elekcji na króla Polski wybrano Stanisława Augusta Poniatowskiego. Cząsy jego panowania zwiemy okresem stanisławowskim. Był to światły król, ale nie miał pełnego wsparcia w społeczeństwie. Niektórzy uważali go za elekta carycy Katarzyny II.



Niemniej w tym okresie wprowadzono tzw. Konferencję króla z ministrami, komisje skarbowe. Założono mennicę i ludwisarnię. Z jego inicjatywy powstał Korpus Kadetów czyli Szkoła Rycerska ...



A jak wyglądało życie Głuchych za czasów tego króla?

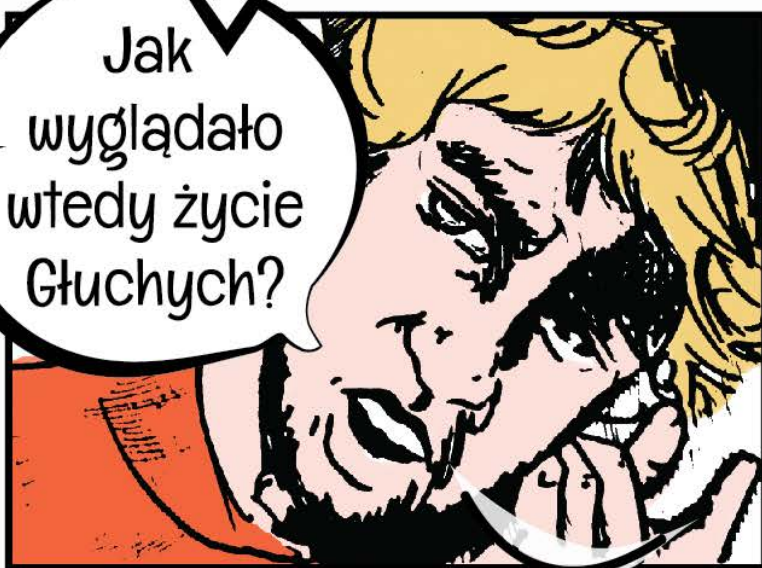


O co chodzi?



Mogę opowiedzieć ciekawostkę.  
Król miał paza, który nazywał się Jan Stanisław Wilczewski. Był on niesłyszący. Istnieje hipoteza, że król wołał go mieć przy sobie podczas ważnych spotkań, tajnych zebrań, bo był pewien, że nic nie usłyszy. Ponadto nadworny malarz doby stanisławowskiej – Marcello Bacciarelli miał wśród swoich uczniów również głuchych m. in. Pełczyńskiego, Siennickiego, Stachowicza...

Jak wyglądało wtedy życie Głuchych?



Przerwa na korytarzu.





Witam. Zapraszam zainteresowanych  
na zwiedzanie grobów Głuchych  
i ich przyjaciół na Cmentarzu  
Powązkowskim.

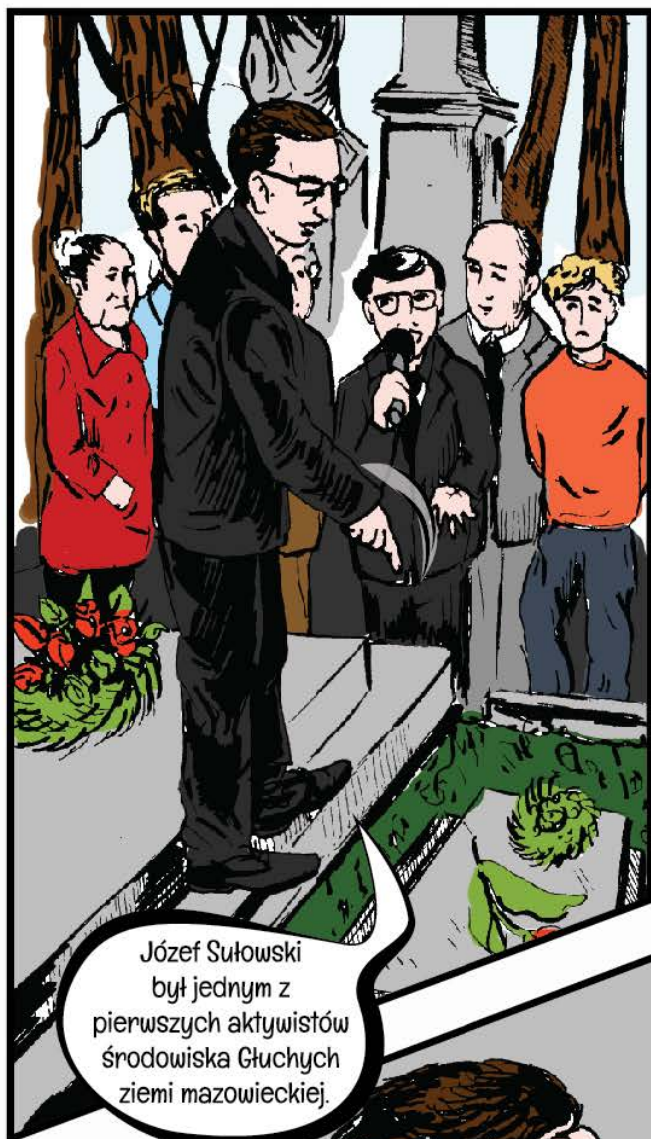


Nareszcie czegoś  
się dowiem!



Wkrótce na Cmentarzu Powązkowskim.





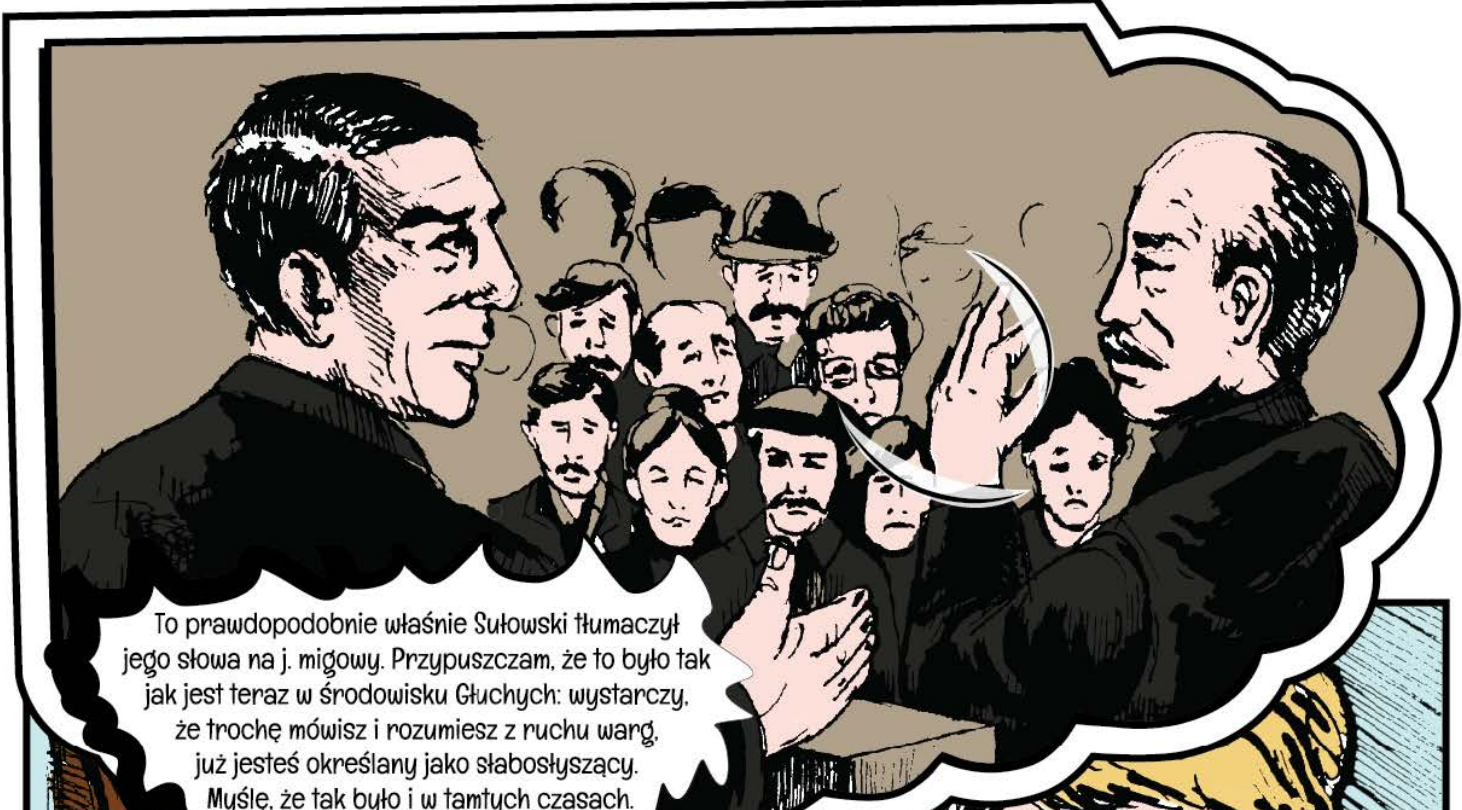
Józef Sułowski  
był jednym z  
pierwszych aktywistów  
środowiska Głuchych  
ziemi mazowieckiej.



Nie wiadomo, czy był głuchy czy słabostyszący.  
Niektórzy Głusi utrzymują, że był słabostyszący.  
Potrafił bowiem tłumaczyć słowa dyrektora  
Jana Papłowskiego.



Papłowski był dyrektorem  
Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych i prezesem Warszawskiego  
Towarzystwa Głuchoniemych. Nie znał języka migowego, ale szanował ten język.  
Jako prezes miał nieraz okazję przemawiać do Głuchych  
podczas zebrań czy spotkań  
w Gospodzie Głuchoniemych na ul. Piwnej 11.



To prawdopodobnie właśnie Sułowski tłumaczył jego słowa na j. migowy. Przypuszczam, że to było tak jak jest teraz w środowisku Głuchych: wystarczy, że trochę mówisz i rozumiesz z ruchu warg, już jesteś określany jako słabostyszający. Myślę, że tak było i w tamtych czasach.



Sułowski był całkowicie oddany środowisku Głuchych...



Jeszcze w roku około 1863, kiedy na ziemiach polskich nie było żadnych stowarzyszeń, próbował założyć organizację Głuchych. Nie udało mu się tego zrobić z powodu problemów finansowych. Nie poddawał się jednak i przez 20 lat zbierał pieniądze na fundusz dla ubogich głuchych. Gdy wreszcie w 1883 roku założono Warszawskie Towarzystwo Głuchoniemych, został członkiem zarządu i był nim aż do śmierci w 1909 r.

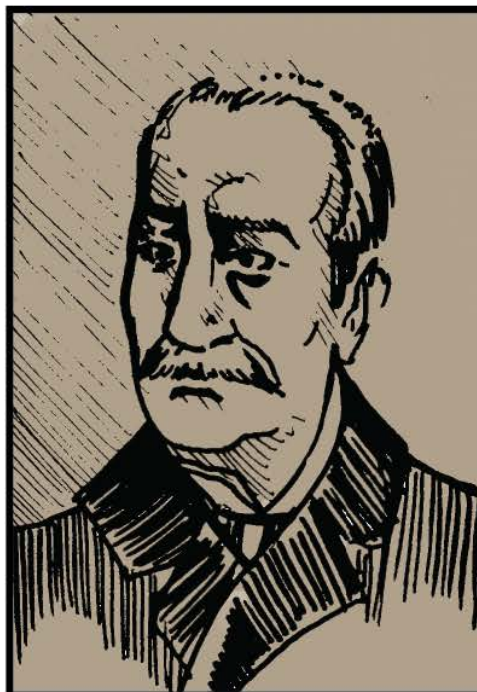


Szkoda, że nie mam szans poznać go osobiście. Pewnie był wielkim człowiekiem. Nie zasłużył na takie zapomnienie.

W nocy w pokoju Igora.



Skąd u Ciebie  
była ta pasja,  
by pomagać  
Głuchym?



Przed kościołem św. Aleksandra w 1899 roku.





Dzień dobry,  
miły chłopcze. Zauważyłem, że  
masz dużo pytań do mnie.  
Więc oto jestem.



Ale Ty umarłeś!?  
Jak mogę z Tobą  
rozmawiać?



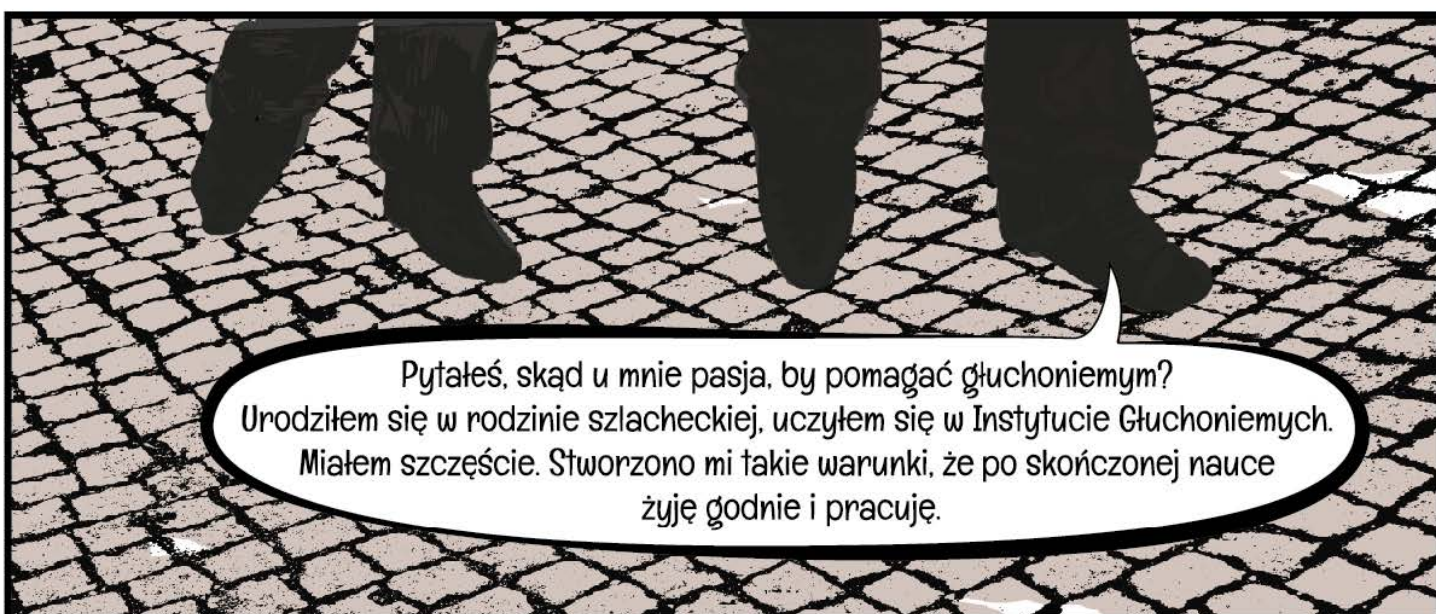


Człowiek jest  
nieśmiertelny, póki  
pamięć o nim  
żyje.

Chodźmy już  
na spacer,  
bo mamy  
mało czasu.



W parku Łazienkowskim.



Pytałeś, skąd u mnie pasja, by pomagać głuchoniemym?  
Urodziłem się w rodzinie szlacheckiej, uczyłem się w Instytucie Głuchoniemych.  
Miałem szczęście. Stworzono mi takie warunki, że po skończonej nauce  
żyję godnie i pracuję.

Niestety wśród  
moich współczesnych jest wielu głuchoniemych,  
którzy z różnych powodów nie mogli się uczyć.  
Żyją więc w skrajnej nędzy.  
Czuję się zobowiązany, by im pomagać.





Chcę też w ten sposób  
podziękować Bogu  
za dobre życie.



Dlaczego używasz  
pojęcia "głuchoniemy"?  
Przecież jest obraźliwe  
dla głuchego.



W moich czasach walczyliśmy,  
by nazywano nas Głuchymi, a nie głuchoniemymi.  
Pojęcie głuchoniemego sugeruje, że nie używamy żadnego  
języka. A to jest niezgodne z prawdą, przecież  
język migowy jest takim samym językiem, jak foniczny.



Po pierwsze nie wypada do mnie mówić na "Ty". Jestem  
o wiele starszy od Ciebie i należy nazywać mnie "panem".  
Po drugie dlaczego obraźliwe? Jesteśmy głuchoniemi,  
nie czuję się z tego powodu obrażony.





W moich czasach jest dużo ważniejszych spraw do rozwiązania, jak np. zmniejszenie ubóstwa głuchoniemych, zapewnienie im większego dostępu do edukacji. Na walkę o słownictwo przyjdzie jeszcze czas. Ale mamy już słownik mimiczny. Został wydany 20 lat temu przez ks. Teofila Jagodzińskiego i ks. Józefa Hollaka.



Wiesz o tym?



Nie...

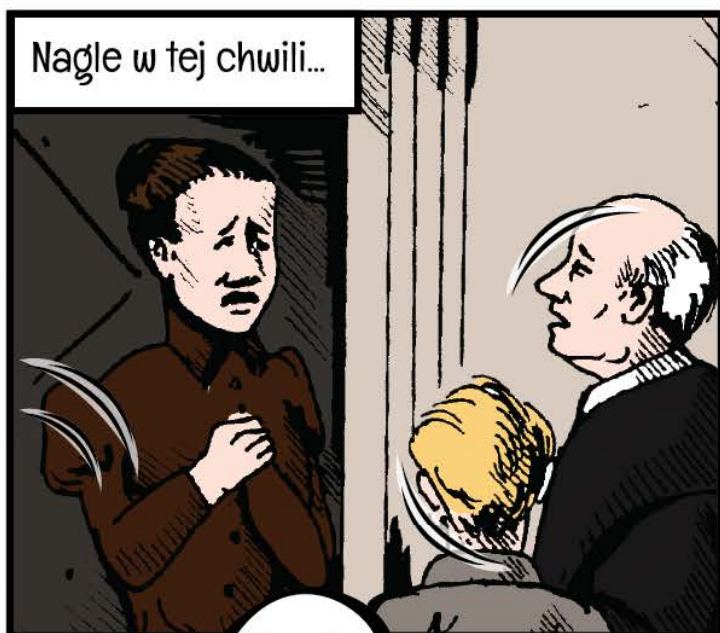




Igor: To zupełnie  
niezwykłe, że  
ksiądz napisał Słownik  
Języka Migowego.



Mimicznego.  
Mówisz mimiką troszkę  
inaczej niż my, mój drogi.  
Skąd jesteś?



Nagle w tej chwili...



Mamy kłopoty.  
Przewielebny Księżu.  
Proszę o pomoc.



Co się  
stało?



Kochana, nie martw się.  
Pójdę z Twoim małżonkiem  
do fabryki i wytłumaczę  
wszystko.

Mego męża wyrzucili z pracy w fabryce. Oskarżono  
go o kradzież. Nic nie zrobił. To zrobił jego słyszający  
współpracownik. Próbował tłumaczyć mimicznie,  
ale właściciel fabryki go nie rozumie. Proszę nam  
pomóc, bo bez tej pracy nasze dzieci nie będą  
miały chleba!



Mario, przyjdź do naszej Gospody  
Głuchoniemych. Mamy fundusz  
dla ubogich. Pomożemy Ci,  
choć są to skromne sumy.  
Ale powinny wystarczyć  
na parę dni.

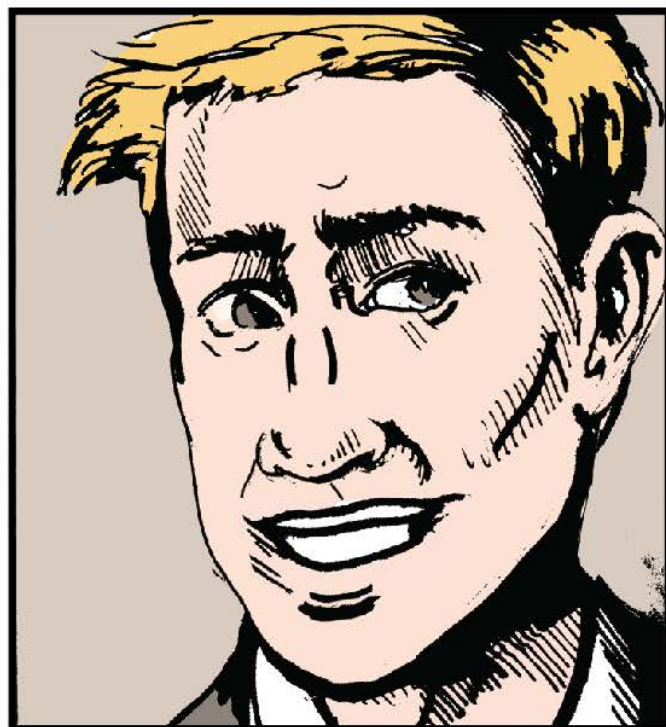
Bardzo przepraszam,  
ale muszę wyjść  
jej pomóc.



Dziękuję  
Wam.



Miło mi było  
Cię poznać, Igorze.  
Ucz się pilnie, a zdobędziesz  
świetlaną przyszłość!









Oczywiście. Mnie uczono mówić w domu rodzinnym i instytucie. Tutaj jest tak, że bez mowy niewiele osiągniesz...



W moich czasach nie jest aż tak źle. Mamy tłumaczy j. migowego, ze słyszącymi rozmawiamy też za pomocą pisma. Czasem można spotkać słyszącego, który zna j. migowy, ale to już rzadkość.



Nie całkiem. Nadal wielu Głuchym trudno zdobyć dobrą pracę...



Czyli w przyszłości głuchoniemi będą mieli lepsze życie. Więcej udogodnień...?





Dlaczego? Skoro macie tłumaczy i wiele innych udogodnień?

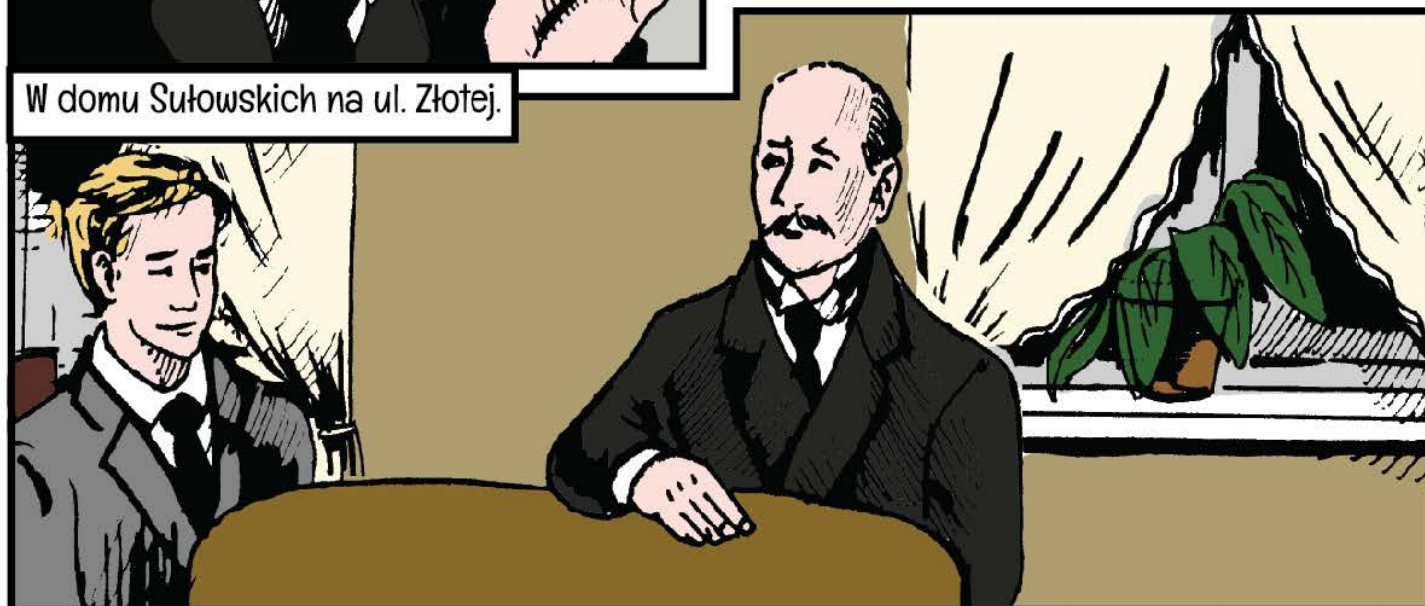


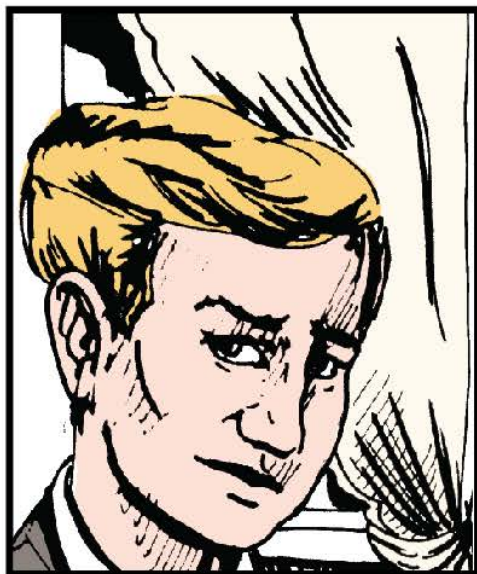
Niby tak, ale wielu słyszących nie chce przyjąć Głuchego do pracy, na przykład z powodu trudności w porozumiewaniu (tak jak oni to nazywają). Albo wymagane są rozmowy telefoniczne...



No tak, czasy się zmieniają, ale niektóre problemy są identyczne.

W domu Sułowskich na ul. Złotej.





To była moja druga żona,  
świętej pamięci Konstancja z Pankiewiczów  
z moim czwartym synem - Wacławem.  
On jest teraz w Instytucie Głuchoniemych.  
Niebawem powinien wrócić do domu.  
Konstancja zmarła na zapalenie płuc.  
Niech spoczywa w pokoju.



HAU! HAU!

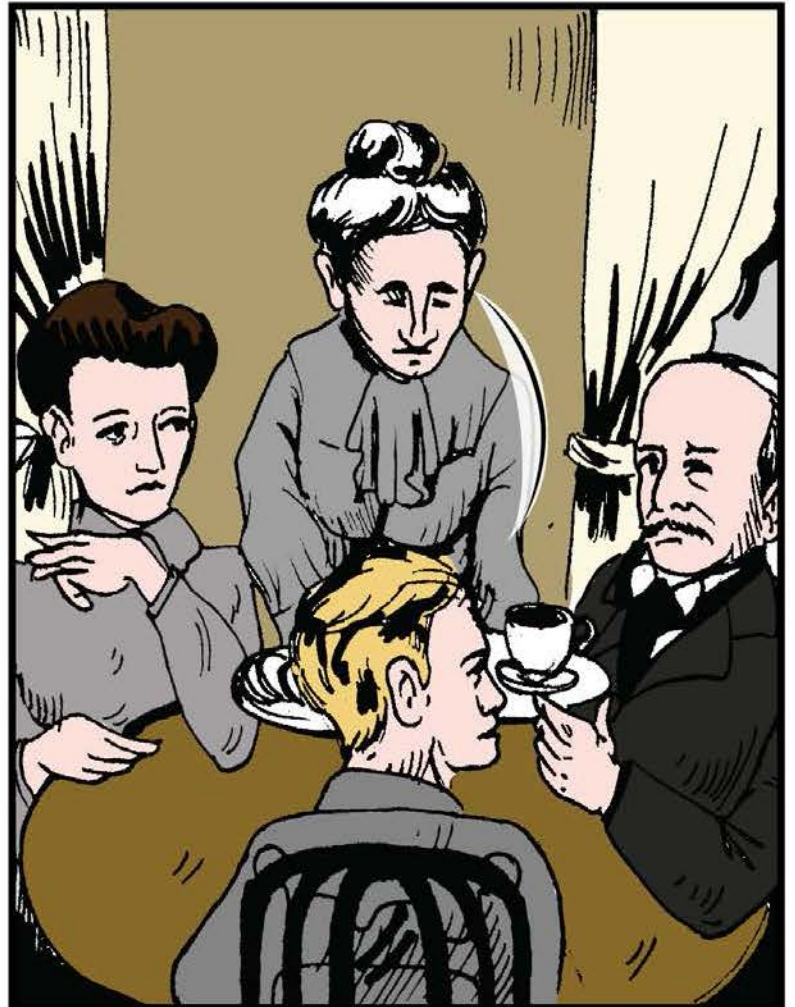


Ktoś  
przyszedł.



Po chwili.

To jest panna  
Maria Łopieńska.





Mam ogromny szacunek do Was i nie chciałbym, byście czuli się zasmuceni. Ale w XXI wieku jest zupełnie inaczej. W szkołach dla głuchych jest coraz mniej dzieci niesłyszących. Więcej jest wysyłanych do klas integracyjnych (to są klasy szkół słyszących, gdzie są również głuche dzieci) albo w ogóle do szkół dla słyszących.



Instytut w 2014 r. nadal istnieje. Środowiska Głuchych i ich przyjaciele robią wszystko, by przetrwał następne wieki.



Wielki człowiek, ks. Jakub Falkowski ciężko pracował, by założyć nasz Instytut...







On jest  
wychowankiem  
Galicjijskiego Zakładu  
dla Głuchoniemych  
we Lwowie. Przyjechał  
do Warszawy z ojcem.





Oczywiście.  
To nie do pomyslenia,  
abym opuścił spotkania  
z głuchoniemymi.  
Idziemy.



Wkrótce na Placu Zamkowym.



Tyś ze Lwowa.  
To opowiem trochę o Gospodzie  
Głuchoniemych. Założył ją nieodżałowany  
Jan Papłoński, dyrektor Instytutu  
Głuchoniemych i Ociemniałych.



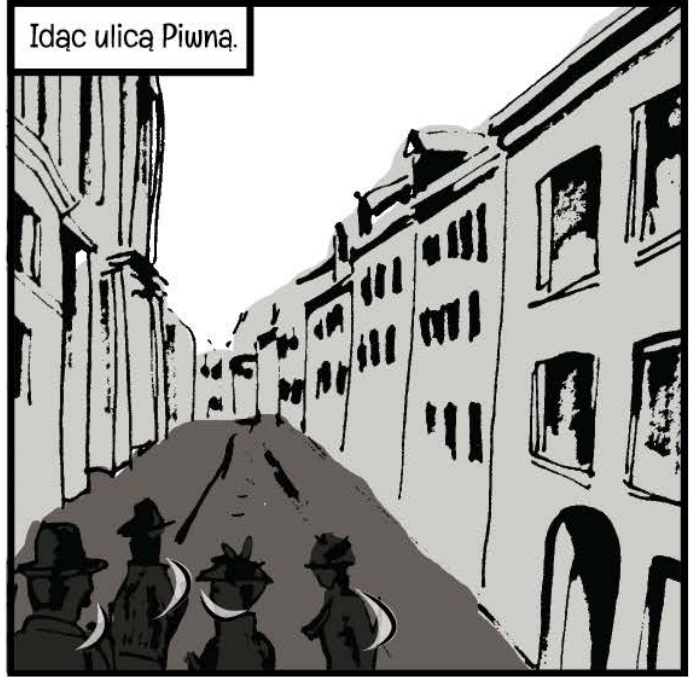
Znałem go jeszcze jako uczeń.  
Był to wspaniały dyrektor,  
zrobił dużo dla instytutu.  
Na przykład założył drukarnię,  
w której pracuję...



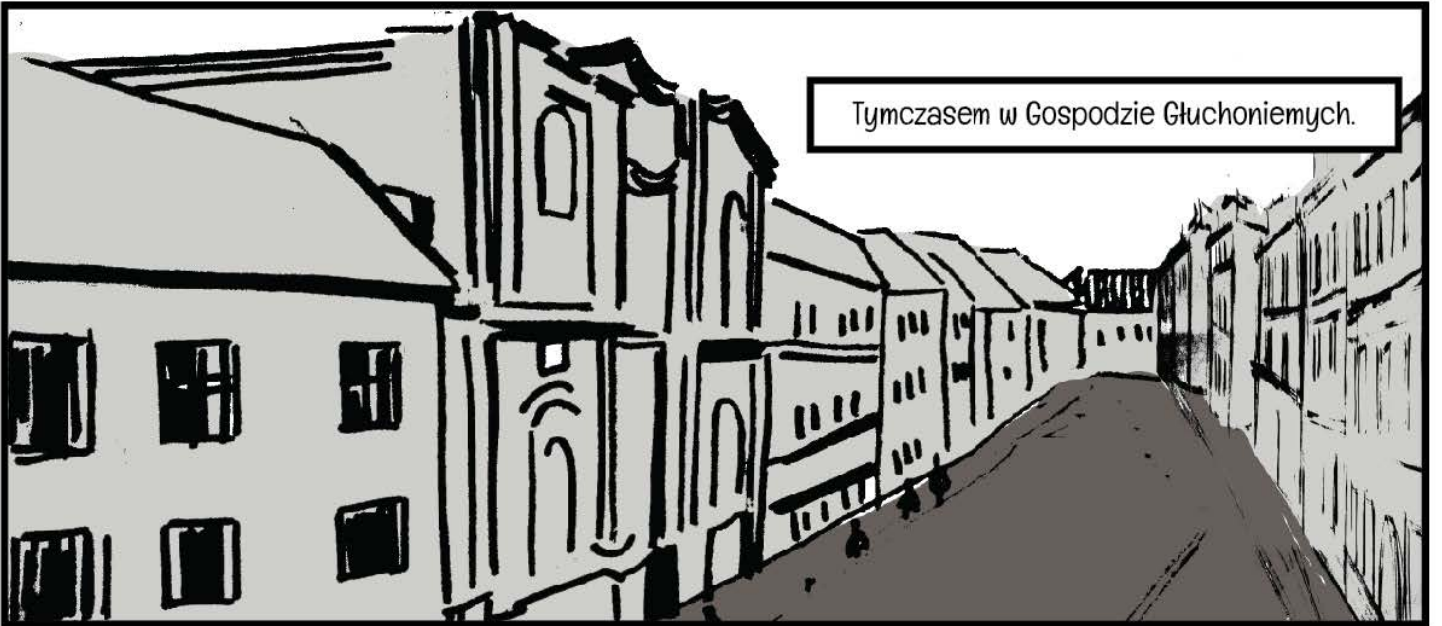
Wita się z Julią Konitzową.



Idąc ulicą Piwną.



Tymczasem w Gospodzie Głuchoniemych.

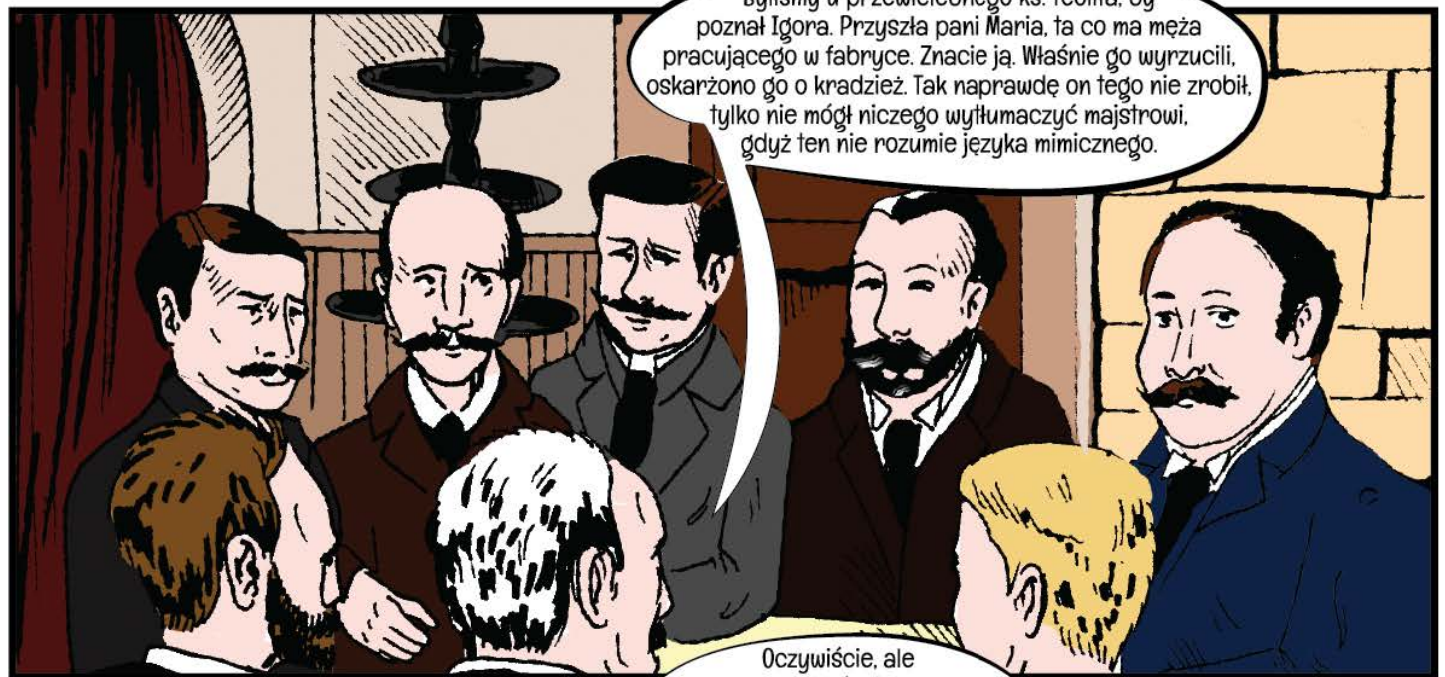


W Gospodzie Głuchoniemych na ulicy Piwnej 11 siedzą od lewej: Eustachy Rosnowski, Franciszek Nowakowski, Mieczysław Pętkowski, Józef Kościeszka Jaworski, Józef Rogowski i Zygmunt Wojciechowski.









Byliśmy u przewielebnego ks. Teolifa, by poznać Igora. Przyszła pani Maria, ta co ma męża pracującego w fabryce. Znać ją. Właśnie go wyrzucili, oskarżono go o kradzież. Tak naprawdę on tego nie zrobił, tylko nie mógł niczego wytłumaczyć majstrowi, gdyż ten nie rozumie języka mimicznego.



Oczywiście, ale znamy przecież również przypadki wielu głuchoniemych, których rodzice trzymają w domu. Zamiast wysłać ich do szkoły, to pędzą ich do roboty. Traktują ich jak darmowych parobków.

To jest największy problem wśród głuchoniemych. Teraz jest tak, że jak nie umiesz mówić, to nic nie załatwisz. Niektórym słyszącym nie chce się pisać. A przecież wiemy, że jest bardzo dużo naszych współbraci, co do żadnej szkoły nie chodzili. Tacy nawet jakby chcieli, to i tak pisać nie mogą, bo nie umieją...

Są przypadki dość skrajne np. trzymanie ich w oborze wraz z krowami. Bo rodzice wstydzą się pokazać ludziom, że mają u siebie takiego, co nie słyszy.

Mamy zdecydowanie za mało szkół dla głuchoniemych. U nas jest tylko Instytut w Warszawie. W Galicji tylko Lwów posiada taki zakład, ale prywatny. W pruskim jest w Poznaniu.



Na razie możemy udzielać zapomogi dla ubogich. Ale myślę, że potrzeby są większe.

Wiemy również, że wielu głuchoniemych starców nie ma nawet domu. Do pracy nie są zdolni. Trzeba pomyśleć o założeniu schroniska dla głuchoniemych.

W przyszłości trzeba będzie założyć jakiś komitet dla ubogich. Oczywiście nie zawsze to wystarczy, by zaspokoić potrzeby współbraci, ale zawsze jest to jakaś pomoc.



Udało się pomóc biednej Marii.  
Inny pracownik, wykorzystując niedolę  
jej męża ukradł własność fabryki, myślał, że  
uniknie kary. Niech Bóg mu  
wybaczy.



Jak Pan został  
urzędnikiem?  
Jestem pod wrażeniem,  
że się to Panu udało,  
mimo braku słuchu.



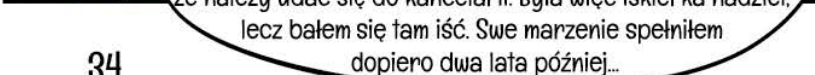
Józiu, mam do Ciebie  
prośbę. Byłem w domu  
p. Marii i u niej jest bardzo  
ciężko. Ledwo im starcza na chleb.  
Teraz w wyniku zamieszek  
w fabryce było trochę strat.  
Musimy pomyśleć  
o zapomdze dla niej...



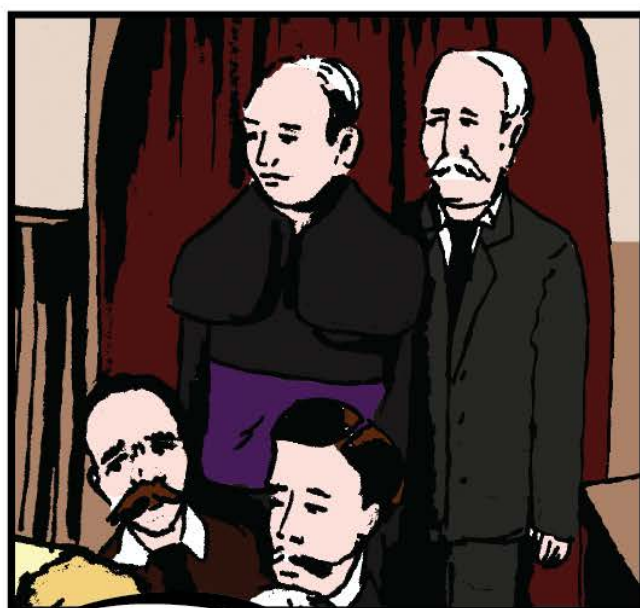
Nie było łatwo.  
Mój ojciec mnie namawiał,  
bym podjął perspektywiczną  
pracę krawca. Ks. Teofil  
sugerował podobnie.



Ale mnie taka praca  
nie ciągnęła.  
Zawsze chciałem  
być urzędnikiem.



Na początku miałem się różnych prac np. rzeźbiarza.  
Ale myśli o karierze urzędniczej nie porzuciłem.  
Mój poczciwy znajomy mawiał, że kto szuka posady przebojem,  
zawsze może ją znaleźć. Idąc za jego radą 5 lat temu poszedłem  
do kancelarii gubernatora, hrabiego Pawła Szuwałowa.  
Ten przeczytał moje podanie i na marginesie napisał,  
że należy udać się do kancelarii. Była więc isierka nadziei,  
lecz bałem się tam iść. Swe marzenie spełniłem  
dopiero dwa lata później...





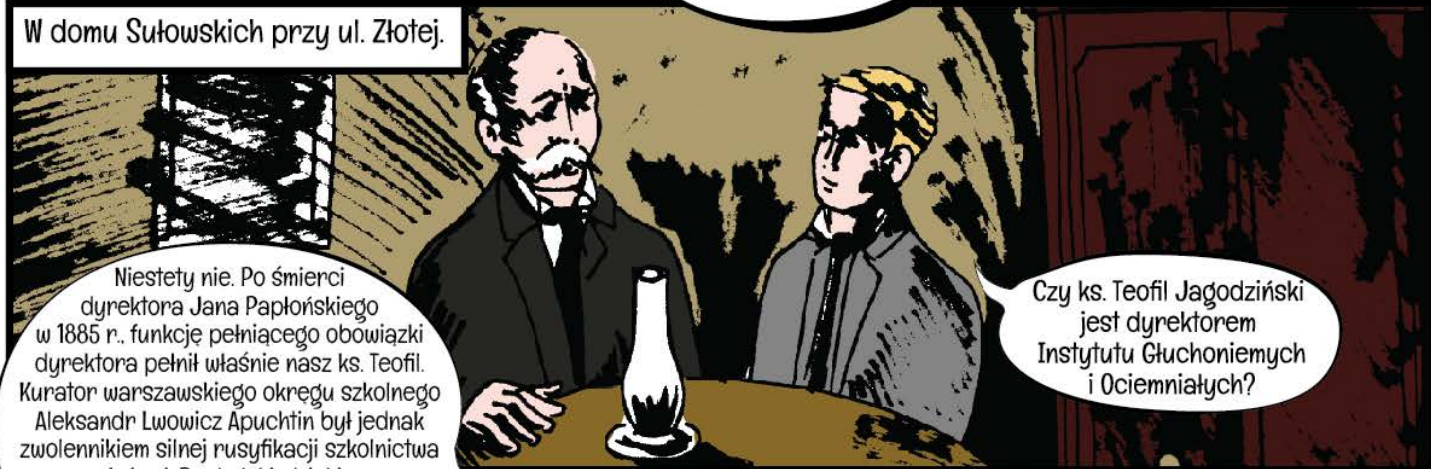
Bardzo się jednak cieszę,  
że jemu się udało. To bardzo ważne,  
by pokazać wszystkim, że głuchoniemy  
to tak samo zdolny człowiek, jak  
każdy inny.



Jest już późno,  
chodźmy  
do domu.



W domu Sułowskich przy ul. Złotej.



Niestety nie. Po śmierci  
dyrektora Jana Papłońskiego  
w 1885 r., funkcję pełniącego obowiązki  
dyrektora pełnił właśnie nasz ks. Teofil.  
Kurator warszawskiego okręgu szkolnego  
Aleksandr Lwowicz Apuchtin był jednak  
zwolennikiem silnej rusyfikacji szkolnictwa  
naszej ziemi. Papłoński, dzięki swym  
znajomościom, zdołał wybronić instytut  
przed całkowitą rusyfikacją.

Czy ks. Teofil Jagodziński  
jest dyrektorem  
Instytutu Głuchoniemych  
i Ociemniałych?



Tego nie mógł już  
zrobić nasz ksiądz Jagodziński.  
Właśnie Apuchtin zażądał  
ustąpienia ks. Teofila,  
kiedy jeszcze nie było  
nominacji nowego  
dyrektora.



Może Pan więcej  
opowiedzieć  
o Apuchtinie?



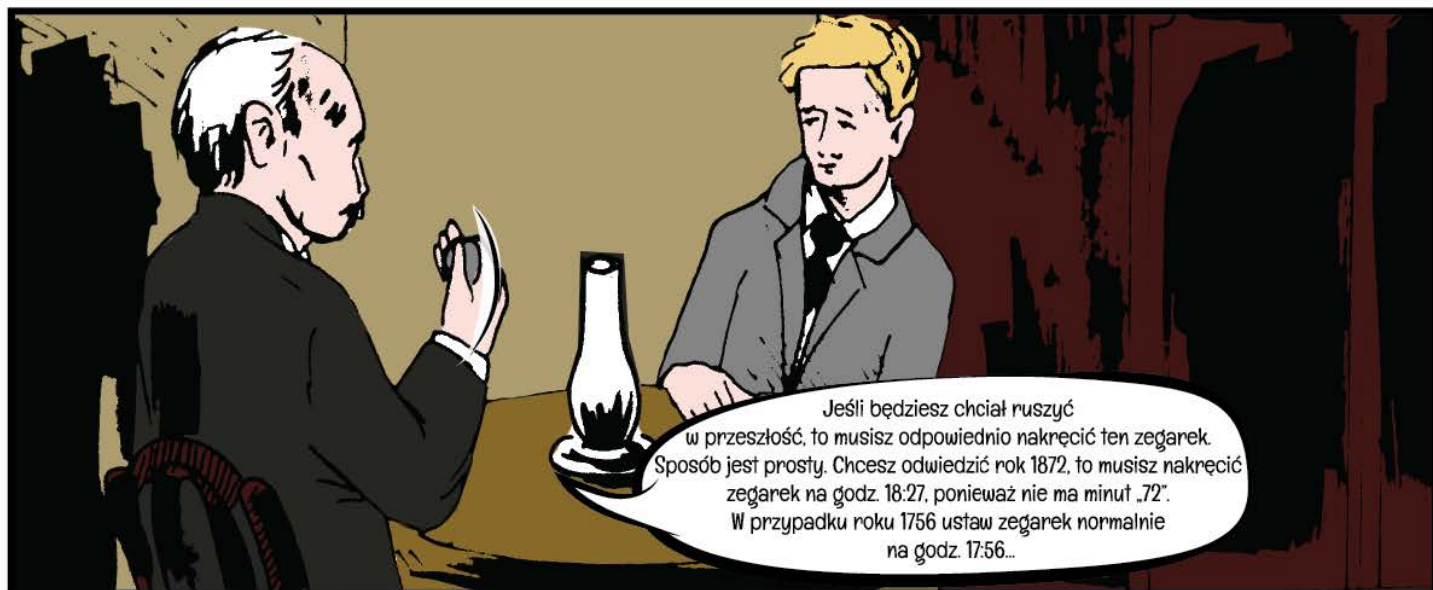
Nic dobrego o nim  
nie można powiedzieć.  
Od 1879 roku, kiedy został  
kuratorem, cały czas  
dążył do rusyfikacji  
szkolnictwa.

Nie dość tego,  
wprowadził do szkół system  
donosów i szpiclowania uczniów.  
To był właśnie jego sposób  
na sprawowanie nadzoru  
policyjnego nad szkołami.

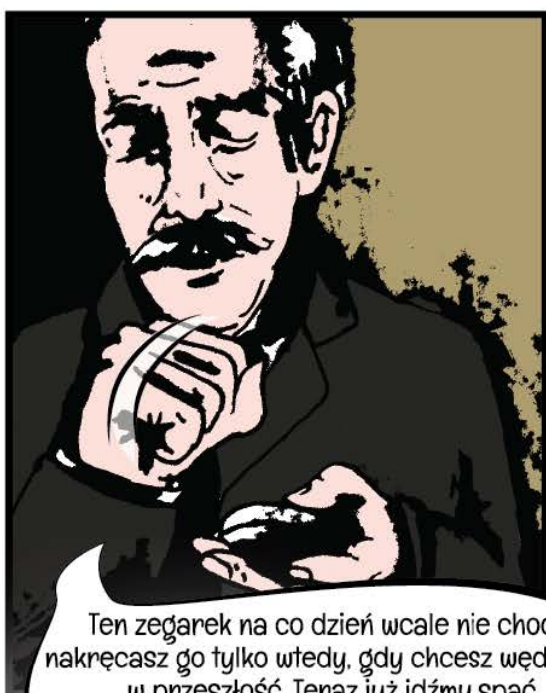
Twój czas  
dobiega końca.  
Musimy porozmawiać  
o Twym powrocie  
do XXI wieku.

Pamiętaj Igorze,  
w tych czasach nie wolno  
głośno krytykować władzy  
rosyjskiej. Można to przypłacić  
wizytacją lub zesłaniem na Syberię.  
My akurat mówimy mimiką i nikt raczej  
nie zrozumie, o czym rozmawiamy.  
Ale są też ludzie, którzy  
znają mimikę i niekoniecznie  
dochowają tajemnicę.

Dzięki temu zegarkowi możesz wędrować w przeszłość,  
ale jeden rok możesz odwiedzić tylko jeden raz.  
Dlatego następnym razem już nie cofniesz się do roku,  
w którym teraz jesteś. To podstawowa zasada...



Jeśli będziesz chciał ruszyć w przeszłość, to musisz odpowiednio nakręcić ten zegarek. Sposób jest prosty. Chcesz odwiedzić rok 1872, to musisz nakręcić zegarek na godz. 18:27, ponieważ nie ma minut „72”. W przypadku roku 1756 ustaw zegarek normalnie na godz. 17:56...



Ten zegarek na co dzień wcale nie chodzi, nakręcasz go tylko wtedy, gdy chcesz wędrować w przeszłość. Teraz już idźmy spać.

Jestem zaszczycony, że mogłem Cię poznać. Szkoda, że mamy tak mało czasu na rozmowę. Jesteś pojętnym człowiekiem i nie lekceważ nauki.



Pamiętaj o tym, co Ci powiedziałem, czego się tu nauczyłeś.





Spaleś,  
w takim razie  
proszę mi powiedzieć,  
kto to był  
Aleksandr Apuchtin?



Na lekcji historii.

Był kuratorem warszawskiego  
okręgu szkolnego w latach 1879 - 1897.  
Zagorzały zwolennik  
rusyfikacji szkolnictwa.



Jestem  
pod wrażeniem,  
dostajesz piątkę.

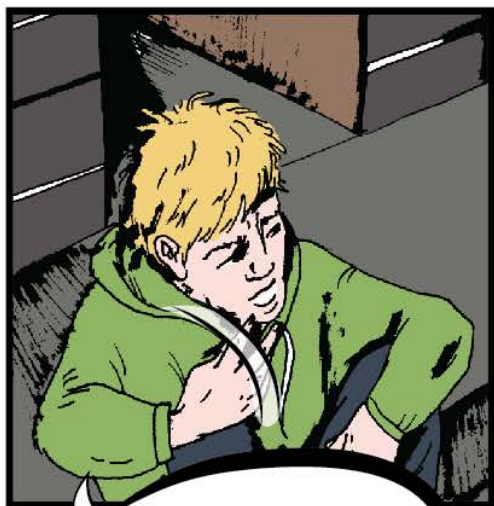
Na przerwie przed głównym gmachem  
Instytutu na Pl. Trzech Krzyży.

Kim chcielibyście  
być po skończeniu  
nauki w instytucie?

Eee nie wiem,  
pewnie będę  
pracował  
u ojca.

Ja bym  
chciał być  
zawodowym  
sportowcem.

Mam rentę  
i jakoś dam  
radę.



Widziałbym siebie  
jako pracownika  
ministerstwa.

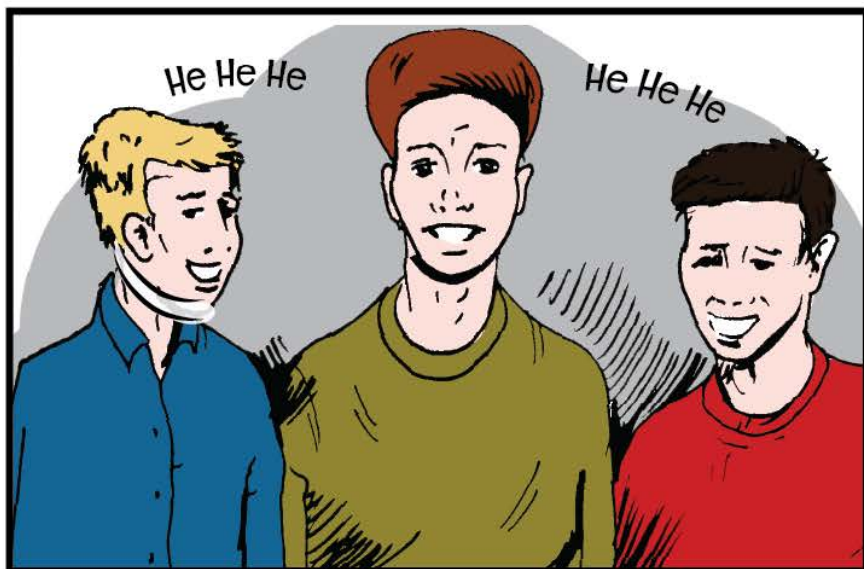
Jestem cierpliwy  
i wytrwały.  
Wierzę, że mi się uda.



He, myślisz, że  
głuchych tam  
przyjmą do pracy?  
Puknij się w czoło.



Cały Igor,  
idźmy już  
do domu!



He He He

He He He



KONIEC

Biogramy postaci historycznych występujących i wymienionych w komiksie.



### **Aleksandr Apuchtin (1822 – 1904)**

Rosyjski kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego z lat 1879 – 1897. Zagorzały zwolennik rusyfikacji szkolnictwa polskiego. Doprowadził m.in. do wydalenia ze szkół nauczycieli i uczniów, którzy zostali uznani za nieprawomyślnych oraz do wprowadzenia systemu szpiegowania i szpiclowania nauczycieli i młodzieży. Czas, w którym Apuchtin był kuratorem, zwie się „nocą apuchtinowską”.



### **Marcello Bacciarelli (1731 – 1818)**

Włoski malarz nadworny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (od 1766 r.), profesor Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawiciel baroku i klasycyzmu. Założyciel, na polecenie króla Stanisława Augusta, Malarni Królewskiej na Zamku Królewskim (1766 r.). Autor słynnego pocztu królów polskich w pokoju marmurowym Zamku Królewskiego w Warszawie, portretów króla Stanisława A. Poniatowskiego (np. Portret Stanisława Poniatowskiego w stroju koronacyjnym).



### **Ks. Jakub Falkowski (1775 – 1848)**

Polski de l'Epee. Założyciel Instytutu Głuchoniemych (1817 r.) i jego dyrektor w latach 1817 – 1831. Dzięki jego staraniom zbudowano gmach Instytutu Głuchoniemych, który istnieje do dziś. W 1983 Instytutowi nadano imię ks. Falkowskiego. Autor kilku prac o charakterze pedagogicznym m.in. *"Izydor, książka dla ludu"* (1810), *"O zacności stanu nauczycielskiego i jego obowiązkach"* (1811), *"O Instytucie Głuchoniemych Warszawskim"* (1819), *"O trudniących się nauczaniem głuchoniemych od XIV wieku"* (1820).



### **Antoni de Flassillier (1858 – 1917)**

Niesłyszący drukarz i absolwent Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie (rocznik 1873). Jeden z pierwszych członków zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych. Jako członek zarządu działał nieprzerwanie w latach 1883 – 1917. Był niezwykle popularny ze względu na swoje wesołe usposobienie i humor.



### **Ks. Teofil Jagodziński (1833 – 1907)**

W 1857 roku przyjął święcenia kapłańskie, natomiast rok później rozpoczął pracę kapelana Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Został też w nim nauczycielem religii. Od 1866 roku był wicedyrektorem Instytutu. Tę funkcję pełnił do 1885 roku. Po śmierci dyr. Jana Papłońskiego zaczął pełnić obowiązki dyrektora. W wyniku działań kuratora Aleksandra Apuchtina został usunięty ze stanowiska. Był znany jako osoba biegle władająca językiem migowym. Współtworzył znany „*Słownik mimicznego dla głuchoniemych i osób z nimi styczność mających*” wydany w 1879 roku. Opracował inne publikacje takie, jak: „*Książkę do nabożeństwa dla głuchoniemych*” (1876 r.), „*Naukę religii dla głuchoniemych*” (1881r.).



### **Katarzyna II (1729 – 1796)**

Caryca Rosji od 1762 roku. Zlikwidowała Sicz Zaporoską (1775), doprowadziła do wojny rosyjsko – tureckiej 1768-1774 i 1787 – 1792 (przyłączyła do Rosji Krym i stepy nad Morzem Czarnym). Starła się podporządkować Polskę Rosji. Wprowadziła swego faworyta Stanisława Augusta Poniatowskiego na tron polski (1764r.). Wymogła na sejmie w 1768 r. uchwalenie tzw. praw kardynalnych i uznanie jej za legalną gwarantkę ich nienaruszalności (prawna możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski). Zdławiła konfederację barską i brała udział w trzech rozbiorach Rzeczypospolitej Polskiej. W 1792 roku przy pomocy konfederacji targowickiej i stutysięcznej armii rosyjskiej obaliła Konstytucję 3 Maja i reformy Sejmu Czteroletniego. W 1794 roku stłumiła Powstanie Kościuszkowskie.



### **Józef Kościesz Jaworski (1863 - ?)**

Niesłyszący malarz, fotograf. Absolwent Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Prezes I Galicyjskiego Stowarzyszenia Głuchoniemych „*Nadzieja*” (1913 – 1917), Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „*Opatrzność*” w Warszawie (1924 – 1930).



### **Julia Wiktoria z Bystrzyckich 1voto Kiszkarowska 2voto Konitz (1849 - ?)**

Niesłysząca działaczka środowiska głuchych. Matka niesłyszącego rzeźbiarza Ludwika Konitza. Absolwentka Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Członkini zarządu 1895 – 1907. Była znana z tworzenia pięknych haftów i bielizny, które były prezentowane na wystawach Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.



### **Franciszek Ksawery Nowakowski (1860 - ?)**

Niesłyszący absolwent Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Jeden z pierwszych i długoletnich członków zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych (1883 – 1901). XIX wieczny dziennikarz scharakteryzował jego zdolności taneczne słowami: „Tańce rozpoczęte polonezem... prowadził i to z taką werwą, jakiejby mu niejeden słyszący i mówiący pozazdrościł...”



### **Jan Wilibutowicz Papłoński (1819 – 1885)**

Dyrektor Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie w latach 1864 – 1885). W tym czasie nastąpił znaczny rozwój Instytutu, m. in. dobudowano drugie piętro gmachu Instytutu, założono drukarnię i szkołę drukarstwa, wydawano corocznie „*Pamiętniki Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*” (od 1870 roku). Podkreślał znaczenie języka migowego: „*Językiem naturalnym, językiem głuchoniememu wrodzonym zawsze będzie też sama mowa mimiczna...*”



### **Józef Pelczyński (1772 – 1854)**

Niesłyszący uczeń Malarni Królewskiej. Słuch stracił w siódmym roku życia. Kształcił się pod kierunkiem Marcellego Bacciarellego. Od 1818 roku pracował w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie jako nauczyciel. Nie umiał pisać ani czytać, ale uczył rysunku. Był wychowawcą chłopców. Był znany jako autor religijnych obrazów, które trafiły do kościołów prowincjonalnych (w Szwelicach, Dąbrówce).



### **Mieczysław Pętkowski (ok.1841 – 1910)**

Absolwent Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Niesłyszący urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Jeden z pierwszych członków zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych. Był prawdopodobnie spowinowacony z Fryderykiem Chopinem.



### **Stanisław August Poniatowski (1732 – 1798)**

Ostatni król Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1764 – 1795). Założył w 1765 roku Szkołę Rycerską. Wspierał reformy oświatowe Komisji Edukacji Narodowej (1773). Był mecenasem sztuki (organizator słynnych tzw. obiadów czwartkowych, inicjator czasopisma „Monitor”), współtwórca reform Sejmu Czteroletniego, współautor Konstytucji 3 Maja (1791r.). Kolekcjonował dzieła sztuki: posiadał zbiór kartograficzny (jeden z największych w Europie), kolekcję cennych obrazów m.in. Rembrandta, Rubensa, Leonarda da Vinci (miał ich 2289. Do dziś odnaleziono jedynie 600 dzieł z kolekcji). Z polecenia króla zbudowano w Warszawie gmach Biblioteki Królewskiej liczącej około 15-20 tysięcy woluminów. W 1792 roku podczas wojny polsko – rosyjskiej ustanowił order Virtuti Militari. Po trzecim rozbiórze Polski w 1795 roku został zmuszony do abdykacji.



### **Maria Wiktoria z Łopieńskich Rogowska (1873 – 1957)**

Niesłysząca córka założyciela pracowni brązowniczej artystycznej znanej później jako pracowni „Braci Łopieńskich”. Absolwentka Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Od 1891 roku związana z działalnością na rzecz środowiska Głuchych. 1901 roku po raz pierwszy weszła do zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych. Tym samym rozpoczęła działalność trwającą aż do 1955 roku. Pełniła różne zaszczytne funkcje, m.in. prezesa Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych (1931 - 1935), wiceprezesa (1933 - 1936) i prezesa (1936 - 1939) Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” w Warszawie, przewodniczącej komisji porozumiewawczej Polskiego Związku Opieki nad Głuchoniemymi w Polsce (1938 - 1939). Po II wojnie światowej pełniła różne funkcje w Polskim Związku Głuchych (do 1955 r.).



### **Józef Jerzy Rogowski (1871 – 1933)**

Niesłyszący absolwent Instytutu Głuchoniemych w Warszawie. Jeden z najaktywniejszych działaczy środowiska Głuchych w II Rzeczypospolitej Polskiej. Członek zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych (1901-1919). Prezes Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” (w latach 1919 - 1933 z przerwami w latach 1924 - 1930), Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych w Warszawie (1925 - 1930), Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych (1924 r.). Autor artykułów poruszających sprawy ważne dla środowiska Głuchych. Delegat Międzynarodowych Kongresów Głuchoniemych w Paryżu (1912r.), Pradze (1928), Liege (1930) oraz Wszechrosyjskiego Zjazdu Głuchoniemych (1917r.). Pracował jako technik pomiarów w Magistracie Miasta Stołecznego Warszawy. Żonaty z Marią Łopieńską.



### **Eustachy Rufin Rosnowski (1863 – ?)**

Niesłyszący pracownik Warszawskiego Banku Państwowego. Członek Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych od 1884, członek jego zarządu w latach 1889 – 1901, 1904 – 1910.



### **Siennicki (imię nieustalone)**

O nim nic więcej nie wiadomo, oprócz informacji, iż prawdopodobnie pracował u Bacciarellego jako pomocnik.



### **Stachowicz (imię nieustalone)**

W źródłach zachowały się bardzo skąpe informacje. Niewykluczone, iż pracował u Bacciarellego jako pomocnik. Przypuszcza się, że jest autorem portretu ks. Franciszka Salezego Czajkowskiego z 1819 roku, znajdującego się w Katedrze w Łowiczu.



### **Maksymilian Józef Norbert Sułowski (1840 – 1909)**

Niesłyszący. Na co dzień używał imienia Józef. Uczęszczał do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Nieznane są okoliczności utraty słuchu, być może była to głuchota wrodzona. Przez około 20 lat działał na rzecz głuchych, m.in. zbierając na fundusz dla ubogich głuchych. W 1883 roku w wyniku współpracy z dyrektorem Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych Janem Papłońskim założył Warszawskie Towarzystwo Głuchoniemych (pełna nazwa tej instytucji brzmiała: Towarzystwo Głuchoniemych Byłych Wychowanków i Wychowanic Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych). Był w zarządzie do końca swych dni. Żonaty potrójnie: pierwszą żoną była Zofia Karwowska (słysząca), drugą Konstancja Pankiewicz (głucha córka znanego profesora Jana Pankiewicza), trzecią: Maria Kownacka (głucha). Z zawodu był fotografem Zakładu Mieczkowskiego w Warszawie.



### **Maria Józefa Krystyna z Kownackich Sułowska (1854 – 1918)**

Niesłysząca trzecia żona Józefa Sułowskiego. Członkini zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych w latach 1889 – 1893.



### **Paweł Andriejewicz hrabia Szuwałow (1830 – 1908)**

Rosyjski polityk i dyplomata oraz generał – gubernator warszawski w latach 1894 – 1896. Jako mianowany (1854 r.) adiutant księcia Mikołaja Mikołajewicza brał udział w wojnie krymskiej m.in. bitwie o Sewastopol, pod Inkermanem. Później awansowany na kapitana (1859 r.), dyrektora ds. handlowych Departamentu Ogólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1861 r.), generała – majora (1864). W latach 1885 – 1894 pełnił funkcję ambasadora w Berlinie.



### **Zygmunt III Waza (1566 – 1632)**

Król Polski w latach 1587 – 1632, Szwecji 1592 – 1599 z dynastii Wazów. Znany jako król, który przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy (1596 r.). W wyniku jego poparcia doszło do Unii Brzeskiej (1596). Został pozbawiony tronu szwedzkiego i ogłosił korporację Estonii do Rzeczypospolitej (1600 r.), co było przyczyną wybuchu wojny polsko – szwedzkiej (trwającej do 1629 r.). Za jego panowania prowadzone były wojny: polsko – tureckie (1620 – 1621), polsko – rosyjska 1609 – 1618. Jako mecenas sztuki rozbudował m.in. Zamek Królewski w Warszawie, zbudował Zamek Ujazdowski.



### **Jan Stanisław Wilczewski (1752 – ?)**

Znany jako Głuchy Wilczewski. Był dworzaninem, paziem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jego wizerunek został utrwalony na obrazie przedstawiającym śmierć króla Stanisława Augusta pędzla Marcellego Bacciarellego (teścia brata Głuchego Wilczewskiego).



### **Zygmunt Stanisław Wojciechowski (1878 – ?)**

Niesłyszący grawer i absolwent Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Członek zarządu Warszawskiego Towarzystwa Głuchoniemych w latach 1901 – 1919.

## Bibliografia:

### Źródła:

Archiwum Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych, Kronika Sułowskiego, sygn. 1.

### Opracowania:

H. Adamczyk – Szczecińska, A. Mańkowska i in., *Słownik historyczny. Postacie historyczne*, Warszawa 1997.

S. Grodziski, *Polska w czasach przełomu (1764 – 1815)*, w: *Wielka Historia Polski*, t. VI, Kraków 1999.

T. Jagodziński, J. Hollak; *Słownik mimiczny dla głuchoniemych i osób z nimi styczność mających*, wstęp: T. Świdorski, E. Twardowska, reprint 1879.

*Pięćdziesięciolecie Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” w Warszawie*, Warszawa, 1934.

T. Świdorski, *Głusi działacze przedwojennego środowiska Głuchych w Warszawie z lat 1883 – 1946. Apel o zachowanie i poszanowanie dziedzictwa historii Głuchych*, Warszawa 2010.

W. Nowicki, *Dzieje Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie 1817 – 1917*, Warszawa 1918.

### Artykuły:

*Jubileusz ks. T. Jagodzińskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1888, nr 304, s.257 – 258.

J. Rogowski, *Jak dostałem się na służbę rządową*, „Świat Głuchoniemych” 1927, nr 4, s.3.

Ś.p. Józef Rogowski, „Przewodnik Głuchoniemych” 1933, nr 3, s.1.

J. Rogowski, *Z pamiętnika Głuchoniemego*, w: *Pięćdziesięciolecie Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność” w Warszawie*, Warszawa 1934, s.27.



**Tomasz Adam Świderski (1981 r.)**

Głuchy od urodzenia. Prezes i założyciel Instytutu Historii Głuchych „Surdus Historicus” oraz nauczyciel historii w Instytucie Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego w Warszawie. Z powołania i wykształcenia historyk i archiwista. Badacz historii Głuchych w Polsce. Z zamiłowania badacz genealogii. Od 2012 roku członek zarządu międzynarodowej organizacji Deaf History International.



**Justyna Kieruzalska (1984 r.)**

Graficzka, ilustratorka, absolwentka grafiki na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie. Studiowała również grafikę na AGH w Krakowie. Należy do Grupy Artystów Głuchych. Obecnie pracuje w agencji interaktywnej Industi w Lublinie.



**Robert Więckowski (1971 r.)**

Dziennikarz, redaktor, doktorant ISD na wydziale kulturoznawstwa SWPS w Warszawie, historyk literatury, badacz tradycji i kultury żydowskiej oraz jej percepcji w Polsce, a także audiodeskrypcji do dzieł plastycznych, pracuje w Fundacji Kultury bez Barier.